

dr hab. Katarzyna Jaśko, prof. UJ
Instytut Psychologii UJ

Kraków, 15 marca 2025 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Zuzanny Molendy
“Invisible String: Deficiencies in Coping with Stress and Emotion Regulation as
Predictors of Conspiracy Beliefs”

Oceniana rozprawa doktorska składa się z wprowadzającego autoreferatu podsumowującego uzyskane wyniki oraz pięciu publikacji obejmujących w sumie 13 badań. Celem tych badań było określenie związków pomiędzy różnymi sposobami radzenia sobie ze stresem oraz stylem regulacji emocji z jednej strony a teoriami spiskowymi i narcyzmem kolektywnym z drugiej strony. Wspólnym punktem wyjścia dla przeprowadzonych badań było założenie, zgodnie z którym mniej przystosowawcze strategie radzenia sobie ze stresem oraz dysregulacja emocji będą wiązać się z większą skłonnością do przyjmowania spiskowych teorii oraz narcystyczną identyfikacją grupową. Dodatkowo, w dwóch publikacjach testowana była rola narcyzmu grupowego jako mediatora pomiędzy dysregulacją i strategiami radzenia sobie ze stresem a myśleniem spiskowym. Wyniki badań dostarczyły w większości wsparcia dla proponowanego modelu. W szczególności wykazały, że deficyty w radzeniu sobie ze stresem (strategie unikowe) i dysregulacja emocji wiązały się z wyższym poziomem przekonań spiskowych w różnych kontekstach politycznych i kulturowych.

Zanim przejdę do bardziej szczegółowego omówienia poszczególnych publikacji, chciałabym podkreślić pozytywne strony pracy doktorskiej. Na pewno na pochwałę zasługuje jasne przedstawienie wielu badań składających się na cykl publikacji w sposób, który integruje uzyskane wyniki w jedną spójną całość. Poprzedzone to było przejrzystym wprowadzeniem, które wyjaśnia kluczowe konstrukty teoretyczne. Równie istotna jest dyskusja wyników, która klarownie podsumowuje najważniejsze wyniki, ich konsekwencje teoretyczne oraz dostrzegane ograniczenia. Jasno rozpisany model teoretyczny wraz z zaznaczeniem, w których publikacjach były testowane jego poszczególne części był niewątpliwie pomocny w

zintegrowaniu wyników 13 badań przedstawionych w 5 artykułach. Pozytywnie oceniam również samo podjęcie tematu łączącego zmienne z różnych obszarów psychologicznego funkcjonowania takie jak indywidualne sposoby radzenia sobie z emocjami i sytuacjami stresowymi i postawy społeczno-polityczne. Analiza indywidualnych uwarunkowań szerszych zjawisk społecznych i politycznych wydaje mi się obiecującym podejściem. Nie ulega także wątpliwości, że autorka podjęła ważny społecznie temat. Testowała swoje hipotezy badawcze na zróżnicowanych próbach pochodzących z różnych kontekstów społeczno-kulturowych oraz w odniesieniu do różnych form myślenia spiskowego. Mimo że dominującą metodą były badania korelacyjne, w trzech badaniach autorka zastosowała również metodę eksperymentalną oraz zrealizowała jeden projekt longitudinalny. Dyskusje wyników wykazują wrażliwość na kwestie związane zarówno z doбором próby, jak i zastosowanymi schematami badań. W kolejnej części odniosę się do poszczególnych artykułów, a dodatkowe uwagi i pytania dotyczące całości programu badawczego przedstawię na końcu.

Pierwszy artykuł, w którym doktorantka nie była pierwszą autorką, przedstawia trzy badania analizujące związki między stylami radzenia sobie ze stresem a myśleniem spiskowym. Dwa pierwsze badania korelacyjne wykazały, że unikowy styl radzenia sobie ze stresem jest pozytywnie powiązany z myśleniem spiskowym. Doceniam koncepcyjną replikację tego samego schematu badawczego przy użyciu różnych miar myślenia spiskowego. Trzecie badanie w tej serii zawierało manipulację eksperymentalną dotyczącą sposobu radzenia sobie ze stresem. Osoby badane były proszone o przypomnienie sobie stresującej sytuacji, którą rozwiązały w sposób zaprzeczający lub akceptujący. Pozytywnie oceniam próbę zweryfikowania hipotez w schemacie eksperymentalnym. Jednocześnie zastanawiam się, na ile wybór do manipulacji eksperymentalnej konkretnej strategii unikowej, jaką było zaprzeczanie, mógł podnosić skłonność do myślenia spiskowego niekoniecznie za pośrednictwem tego mechanizmu, o który autorkom chodziło. Postulowany mechanizm teoretyczny zakłada, że określone (np. unikowe) strategie radzenia sobie ze stresem są dysfunkcjonalne i generują negatywne emocje, a teorie spiskowe są kompensacyjną próbą poradzenia sobie z nimi. Alternatywne wyjaśnienie uzyskanych wyników byłoby takie, że zaangażowanie się w zaprzeczanie prymuje i nasila przekonanie, że inni również zaprzeczają istnieniu faktycznych wydarzeń lub powiązań między nimi. Biorąc pod uwagę, że kwestie ukrywania i zaprzeczania są kluczowym elementem skali myślenia spiskowego (np. „Pewne osoby celowo ukrywają przed społeczeństwem wiele znaczących informacji, by odnieść

osobiste korzyści”) powstaje pytanie, na ile inne unikowe strategie radzenia sobie ze stresem, takie jak wyśmiewanie sytuacji czy odwracanie uwagi, wywołałyby podobny efekt w zakresie myślenia spiskowego. Byłabym ciekawa opinii autorki w tej sprawie.

Drugi artykuł, w którym doktorantka jest już główną autorką, składał się z dwóch badań przeprowadzonych w kontekście pandemii COVID-19. Pozytywnie oceniam przetestowanie teoretycznego modelu w odniesieniu do realnego problemu i zbadanie relacji pomiędzy myśleniem spiskowym a stosowaniem się do zaleceń zdrowotnych w kontekście pandemii COVID-19. Dodatkowo, w drugim badaniu przetestowano hipotezę moderacyjną, zgodnie z którą unikowe radzenie sobie ze stresem moderowało zależność między odczuwanym lękiem a myśleniem konspiracyjnym. W badaniu tym manipulowano zagrożeniem związanym z pandemią COVID-19. Bardzo pozytywnie oceniam przetestowanie hipotezy interakcyjnej, ponieważ na podstawie modelu teoretycznego przyświecającego całej pracy miałam wrażenie, że jest to właśnie kluczowy jego aspekt. Konkretnie, sam unikowy styl radzenia sobie ze stresem bądź dysregulacja emocji nie powinien mieć negatywnych konsekwencji w postaci teorii spiskowych sam z siebie, jeśli osoba nie doświadcza stresorów lub negatywnych emocji. Wydawało mi się więc, że hipoteza interakcyjna jest centralna i pozytywnie oceniam jej bezpośrednie przetestowanie. Jednocześnie nie było dla mnie do końca jasne, dlaczego styl radzenia sobie ze stresem miałby pełnić funkcję moderatora w ścieżce pomiędzy lękiem a zmienną wynikową, a nie pomiędzy wzbudzeniem poczucia zagrożenia a poczuciem lęku. Spodziewałabym się, że w zależności od posiadanego stylu radzenia sobie ze stresem, aktywizacja stresora mogłoby prowadzić do niższego lub wyższego poziomu lęku i przez tę emocję do teorii spiskowych. Byłoby to również spójne ze wzorcem korelacji wskazującym na pozytywną relację między unikowym radzeniem sobie a lękiem. To sugerowałoby jednak raczej moderację ścieżki od warunku eksperymentalnego do lęku. Byłabym ciekawa komentarza autorki, dlaczego wybrała moderację drugiej części ścieżki – od lęku do myślenia spiskowego.

Trzeci artykuł przedstawia trzy badania korelacyjne testujące zależność między regulacją emocji a poparciem dla teorii konspiracyjnych. Poparcie to mierzono zarówno za pomocą uogólnionej skali, jak i w odniesieniu do konkretnych teorii konspiracyjnych w polskim kontekście. Wyniki badań konsekwentnie wykazały pozytywną, choć umiarkowaną silną korelację między tymi konstruktami. Dyskusja koncentruje się na tym, że uzyskane wyniki

potwierdzają związek między problemami z regulacją emocji a poparciem dla teorii konspiracyjnych. Preferowane przez autorki wyjaśnienie dotyczy kompensacyjnej funkcji teorii konspiracyjnych i kolektywnego narcyzmu jako *reakcji* na doświadczane negatywne emocje. Jednocześnie w pracy kilkakrotnie pojawia się również sugestia, że negatywne emocje mogą ukierunkowywać uwagę osób na negatywne bodźce w ich otoczeniu, skłaniając je do interpretowania świata w kategoriach zagrożenia i wrogości. To sugerowałoby alternatywną hipotezę, w której uzyskane relacje można wyjaśnić poprzez sposób postrzegania świata, a niekoniecznie przez kompensacyjny mechanizm motywacyjny jako próby poradzenia sobie z własnymi emocjami poprzez identyfikację z silną grupą. Dodatkowo nasuwa mi się jeszcze jedno możliwe wyjaśnienie: zarówno negatywne, unikowe strategie radzenia sobie ze stresem, jak i dysregulacja emocji mogą prowadzić do ogólnego wzrostu negatywności, która generalizuje się na różne bodźce, w tym bodźce społeczno-polityczne. Takie wyjaśnienie niekoniecznie wymagałoby zmian w systemie postrzegania rzeczywistości czy aktywizacji stanu motywacyjnego wymagającego kompensacji. Wróć do tego wątku jeszcze w późniejszej części podsumowującej całość zrealizowanych badań.

Czwarty artykuł ponownie testuje rolę strategii radzenia sobie ze stresem i teorii spiskowych, mediowanych przez kolektywny narcyzm. W pierwszym badaniu zastosowano schemat longitudinalny, a w drugim ponownie wykorzystano manipulację eksperymentalną, bardzo podobną do tej stosowanej w jednej z poprzednich publikacji. Moja uwaga dotycząca sposobu wzbudzania strategii radzenia sobie ze stresem pozostaje taka sama jak w poprzednim badaniu. Dodatkowo zwróciłabym uwagę na nierówną utratę osób w warunkach eksperymentalnych – ostateczna próba w warunku ze strategią unikatową była ostatecznie mniej liczna niż pozostałe dwa warunki. Zabrakło mi również manipulation checków w tym badaniu (ta uwaga dotyczy także poprzedniego badania eksperymentalnego w artykule pierwszym). Chciałabym dowiedzieć się, jak według autorki taki manipulation check powinien wyglądać w kontekście stosowanych manipulacji. Zwróciło moją uwagę również to, że efekt, który wystąpił, dotyczył głównie różnicy między warunkiem, w którym aktywizowana była strategia oparta na Ja a warunkiem kontrolnym. Wydaje mi się, że gdyby porównać ze sobą dwa warunki eksperymentalne to nie byłyby one statystycznie różne, ponieważ warunek unikowy również wiązał się z obniżonym kolektywnym narcyzmem i myśleniem spiskowym. To rodzi pytanie o implikacje teoretyczne takiego wzorca wyników – co takiego mogło wystąpić w obu warunkach eksperymentalnych, że skutkowało niższym poparciem dla teorii spiskowych i

mniejszym poziomem kolektywnego narcyzmu? Co ewentualny brak różnicy między warunkami eksperymentalnymi mówi nam o ogólnym mechanizmie.

Ostatni artykuł opisuje serię trzech badań korelacyjnych, w których analizowano zależność między dysregulacją emocji a kolektywnym narcyzmem oraz – w trzecim badaniu – mediacyjną rolę narcyzmu w relacji między dysregulacją emocji a teoriami spiskowymi. Zależności te nie pojawiły się w analizach korelacyjnych, lecz ujawniły się w regresji po uwzględnieniu identyfikacji bezpiecznej jako zmiennej kontrolnej. Na uznanie zasługuje replikacja tego samego schematu badawczego w różnych kontekstach społeczno-kulturowych. Wprowadzenie szeroko omawia zarówno narcyzm, jak i regulację emocji, jednak stosunkowo niewiele miejsca poświęcono integracji tych dwóch zmiennych w jeden spójny model teoretyczny. Jeśli chodzi o interpretację uzyskanych wyników, ponownie zastanawiałam się, na ile kolektywny narcyzm i teorie spiskowa stanowią strategiczny, kompensacyjny wybór, a na ile jest to wynik spójności emocjonalnej zgodnie z logiką, że jeśli ogólnie częściej doświadczam negatywnych emocji, to bardziej prawdopodobne jest, że będę także reagować złością, gdy sądzę, że ktoś nie docenia mnie lub moje grupy. Być może kolektywny narcyzm nie jest strategią radzenia sobie z trudnościami w regulacji emocji, lecz jedynie kolejnym przejawem tych samych trudności – tym razem na poziomie kolektywnym. Wydaje mi się, że kompensacyjną rolę znacznie lepiej spełniałyby bezpieczne formy identyfikacji, które nie wiążą się z przekonaniem, że grupa jest niedoceniana i nieszanowana. Chętnie zobaczyłabym również bardziej pogłębioną interpretację zjawiska kolektywnego narcyzmu „przy kontroli identyfikacji bezpiecznej”. Zastanawia mnie, co dokładnie (teoretycznie a nie tylko statystycznie) oznacza konieczność uwzględnienia w modelach identyfikacji bezpiecznej, żeby można było uzyskać efekty narcyzmu kolektywnego.

Ogólne uwagi do programu badań

Podsumowując, doktorantka z pewnością wykonała ogrom pracy, która zaowocowała spójnym programem badawczym, który przyniósł zestaw w większości spójnych wyników dotyczących ważnego społecznie problemu. Na końcu chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii, które zwróciły moją uwagę w więcej niż jednej publikacji i zrodziły dodatkowe pytania.

Specyficzność efektów dla teorii konspiracyjnych. Czytając poszczególne artykuły zastanawiałam się, w jakim stopniu badane mechanizmy są specyficzne dla teorii

konspiracyjnych a w jakim stopniu autorka spodziewałaby się podobnych efektów w przypadku wyjaśnień niekonspiracyjnych? Biorąc pod uwagę, że osoby badane nie były pytane o niekonspiracyjne wyjaśnienia, nie wiem, czy rzeczywiście można stwierdzić, że ich sposób myślenia został ukierunkowany na konspiracyjne wyjaśnienia, a nie np. na ogólne szukanie wyjaśnień dla problemów społecznych nawet jeśli wiązałyby się z przypisywaniem odpowiedzialności za sytuację polityczną małej grupie wpływowych osób np. miliarderów finansujących kampanie polityczne? Czy słaba regulacja emocji i unikowe strategie radzenia sobie ze stresem wpływałyby na poparcie dla takiego sposobu interpretowania rzeczywistości? Zabrakło mi nieco głębszej dyskusji nad definicją teorii konspiracyjnych oraz ogólnością badanego mechanizmu. Być może odpowiednie miejsce na taką refleksję znalazłoby się w autoreferacie.

Model teoretyczny. Najczęściej pojawiające się pytanie, jakie miałam, dotyczyło wyjaśnienia teoretycznego dla obserwowanych systematycznie relacji – zarówno między strategiami radzenia sobie ze stresem, jak i strategiami regulacji emocji a teoriami spiskowymi. Preferowane przez autorkę wyjaśnienie odnosiło się do negatywnych konsekwencji emocjonalnych tych strategii, które następnie albo motywowały poszukiwanie silnej grupy w celu wzmocnienia ego, albo kierowały uwagę w stronę negatywnych sygnałów, złowrogich aktorów i ich ukrytych działań. Pośrednio sugeruje to, że w przypadku narcyzmu kolektywnego wyjaśnienie miałoby charakter motywacyjny, natomiast w odniesieniu do myślenia konspiracyjnego – uwagowy. To drugie nie jest jednak dla mnie do końca jasne i zastanawiam się, czy poprawnie je interpretuję, ponieważ pojawiały się również kompensacyjne interpretacje dotyczące teorii spiskowych. Ogólnie uważam, że szersza dyskusja nad alternatywnymi mechanizmami wyjaśniającymi uzyskany wzorec wyników byłaby wartościowa. Po pierwsze, jak już wcześniej sugerowałam, wyobrażam sobie, że obserwowane korelacje mogłyby wynikać ze wspólnego źródła w postaci negatywnej emocjonalności. Innymi słowy, osoby doświadczające większej ilości negatywnych emocji z powodu swoich strategii regulacji – zwłaszcza dysfunkcyjnych – mogą jednocześnie odczuwać więcej negatywnych emocji w odniesieniu do wydarzeń politycznych i społecznych. To wyjaśnienie miałoby charakter emocjonalny, ale niekoniecznie kompensacyjny. Jeśli natomiast interpretacja opiera się na kompensacji sfrustrowanych potrzeb, to dlaczego osoby te wybierają wyłącznie dysfunkcyjne strategie, które nie pozwalają im tych potrzeb zaspokoić np. wzmocnić ego? Czy chodzi może o brak zasobów np. poznawczych lub samoregulacyjnych,

które pozwalałyby na bardziej adekwatną reakcję psychologiczną? Byłabym ciekawa odpowiedzi autorki na te pytania.

Zwróciłam uwagę na to, że unikowe i aktywne strategie radzenia sobie ze stresem były albo pozytywnie skorelowane, albo w ogóle ze sobą nie powiązane. Rodzi to pytanie, dlaczego to właśnie strategie unikowe, a nie na przykład brak strategii aktywnych, są związane z przekonaniami konspiracyjnymi. Można byłoby przecież założyć, że brak aktywnego radzenia sobie z problemami również stanowi pewien deficyt w regulacji stresu. Pytanie więc, czy istnieje coś specyficznego w strategiach unikowych – na przykład wyższy poziom negatywnych emocji, brak zasobów do skutecznego radzenia sobie, trudności w kontroli uwagi czy skłonność do obsesyjnych myśli – co sprawia, że to one są właśnie silniej powiązane z myśleniem konspiracyjnym.

Jednocześnie zabrakło mi szerszej dyskusji na temat kontekstowych oraz społeczno-historycznych uwarunkowań analizowanych zjawisk. O ile bowiem można przypuszczać, że rozkład sposobów regulacji emocji i radzenia sobie ze stresem pozostaje względnie stały w populacji, o tyle rozprzestrzenianie się teorii spiskowych wydaje się podlegać znacznym fluktuacjom w czasie i przestrzeni. Autorka kilkakrotnie zwraca uwagę na potencjalną interakcję między zewnętrznymi zagrożeniami a stylem radzenia sobie ze stresorami, jednak wątek ten nie został dostatecznie rozwinięty empirycznie, mimo że ma duży potencjał badawczy. Pojawia się pytanie, czy to właśnie społeczne wydarzenia (np. wojna, pandemia) aktywizują te tendencje, których rozkład w populacji jest prawdopodobnie stały. Jeśli tak, to czy model interakcyjny – testowany w jednym z artykułów – nie powinien być traktowany jako domyślny model? Autorka w jednej z dyskusji podaje pomysł na przyszłe badania, które mogłyby sprawdzić, czy indukowanie negatywnych (w porównaniu do pozytywnych) emocji prowadzi do wyższych wyników w zakresie przekonań spiskowych, zwłaszcza wśród osób mających trudności z regulacją emocji. Zdecydowanie warto byłoby podjąć taką analizę.

Ograniczenia badań. Sekcje dotyczące ograniczeń przeprowadzonych badań pozostawiają pewien niedosyt. Większość analiz ograniczeń koncentruje się na tych związanych z charakterem próby – ograniczonej do kilku krajów – oraz typem analizowanych teorii spiskowych. Tymczasem istotne byłoby również uwzględnienie innych potencjalnych ograniczeń, takich jak specyficzność uzyskanych wyników dla myślenia konspiracyjnego czy

ograniczenia wynikające z zastosowanego narzędzia do pomiaru stylów radzenia sobie ze stresem i regulacji emocji. Jak wspomniałam wcześniej, pojawia się pytanie, na ile zaobserwowane mechanizmy są specyficzne dla myślenia konspiracyjnego, a na ile odzwierciedlają bardziej ogólne tendencje w poszukiwaniu wyjaśnień. Warto byłoby poddać tę kwestię głębszej analizie teoretycznej.

W tym kontekście warto również omówić ograniczenia wynikające z używanych miar. Styl radzenia sobie ze stresem oraz miary regulacji emocji były za każdym razem mierzone przy użyciu tych samych skal. Biorąc pod uwagę złożoność i wielowymiarowość obu konstruktów, interesująca byłaby pogłębiona dyskusja na temat tego, jak uzyskane wyniki mogłyby się różnić, gdyby przyjęto inną conceptualizację radzenia sobie ze stresem lub regulacji emocji. Zwróciłam szczególną uwagę na to, że miary radzenia sobie ze stresem obejmowały kilka potencjalnie odmiennych psychologicznie strategii, takich jak użycie humoru, odwracanie uwagi, zaprzeczanie czy stosowanie alkoholu i narkotyków. Podobnie, skala mierząca regulację emocji jest wielowymiarowa i obejmuje różne aspekty, takie jak brak świadomości emocji, nieakceptowanie emocji oraz trudności w realizacji celów. Ponieważ każda z tych strategii może wiązać się z różnymi mechanizmami psychologicznymi, bardziej pogłębiona analiza konsekwencji zastosowania właśnie takiej, a nie innej operacjonalizacji byłaby wskazana. Jest to szczególnie istotne w kontekście badań eksperymentalnych, gdzie tylko jedna z tych strategii – zaprzeczanie – została użyta jako manipulacja stylem radzenia sobie ze stresem.

Otwarta nauka. Chciałam również zwrócić uwagę na kwestie związane z otwartą nauką i transparentnością. Na pozytywną ocenę zasługuje udostępnianie danych i materiałów badawczych. Jednocześnie zabrakło mi praktyki prerejestracji, co wydaje się szczególnie istotne, biorąc pod uwagę szeroki zestaw zmiennych uwzględnionych w różnych badaniach. Na przykład w jednym z ostatnich badań, jeśli dobrze zinterpretowałam materiały dostępne na OSF, uwzględniono ponad 30 miar. W takiej sytuacji oraz gdy te same zbiory danych wykorzystywane są w różnych publikacjach, a modele przyjmują bardzo złożone formy, takie jak moderowana mediacja – prerejestracja przynajmniej części analiz zwiększyłaby wiarygodność uzyskanych wyników.

Praktyczne implikacje. Bardzo pozytywnie oceniam to, że autorka uwzględniła implikacje praktyczne. Jednocześnie większość sugestii koncentruje się na interwencjach ukierunkowanych na radzenie sobie ze stresem oraz regulację emocji. Zastanawiałam się, na ile realistyczne i skalowalne w praktyce byłyby tego typu interwencje, tak aby można było oczekiwać wymiernych konsekwencji na poziomie społecznym (np. redukcji poziomu wiary w teorie spiskowe). Zwróciłabym tu uwagę na niedawne prace Nicka Chatera i George'a Loewensteina (2023), które kontrastują skuteczność interwencji na poziomie indywidualnym (niską) i systemowym (wysoką). Być może identyfikacja grup szczególnie podatnych na myślenie spiskowe w sytuacjach kryzysowych i kierowanie do nich dodatkowych komunikatów publicznych przeciwdziałających tendencjom spiskowym mogłaby stanowić dodatkową, bardziej realną do wdrożenia implikację praktyczną.

Podsumowanie

Podsumowując, pozytywnie oceniam pracę doktorską pani magister Zuzanny Molendy pt. „Invisible String: Deficiencies in Coping with Stress and Emotion Regulation as Predictors of Conspiracy Beliefs”. Uważam, że spełnia ona ustawowe wymagania stawiane pracom doktorskim. Tym samym wnioskuję o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora.